P Nr. 86. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź Poniedziałek, 27 marca 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

DZIŚ DZIEŃ PROTESTU

przeciwko prześladowaniu żydów w Niemczech. Bojkot niemieckich towarów. -- Demonstracyjne zamknięcie sklepów między godz. 5--7 po południu

WARSZAWA 26 III. (Tel. wł.). Trzy największe organizacje gospodarcze żydowskie w Polsce: centrala związku kupców, centrala związku drobnych kupców i handlarzy oraz centralny związek rzemieślników żydowskich w Polsce na odbytem dzisiaj w Warszawie wspólnem posiedzeniu uchwaliły jednomyślnie najostrzejszy protest przeciwko zajściom antyżydowskim w Niemczech, zaznaczając, że nie uchylą się przed podjęciem ostatecznego środka walki, jakim jest wyrzeczenie się niemieckich towarów. Na znak protestu przeciwko prześladowaniom żydów w Niemczech odbędą się jutro wiece wszystkich trzech organizacji. Na posiedzeniu tem postanowiono wezwać wszystkie organizacje prowincjonalne, należące do wyżej wspomnianych organizacji do urządzenia wiecow protestacyjnych i zamknięcia sklepów w poniedziałek dn. 27 b. m. (t. j. dziś— przyp. Red.) między 5 a 7 po poł.

We Lwowie odbył się dziś masowy wiec protestacyjny przeciwko gwałtom i terrorowi hitlerowców w Niemczech. Uchwalono rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciwko obecnej polityce rządu Hitlera, oraz składającą wyrazy podziękowania rządowi polskiemu za zajęcie zdecydowanej postawy wobec krzywdzenia obywateli polskich pochodzenia żydowskiego w Niemczech. Uchwalono wezwać całe społeczeństwo żydowskie do bojkotu towarów niemieckich.

Pozatem z kilkunastu miejscowości Rzplitej Polskiej oraz z zagranicy nadchodzą dzisiaj wiadomości o wielkich zgromadzeniach organizacji żydowskich, protestujących przeciwko terorowi antysemickiemu w Niemczech. Wszędzie podejmowano niemal jednobrzmiące uchwały, protestujące przeciwko niemieckim barbarzyństwom i domagające się wprowadzenia światowego bojkotu towarów niemieckich.

BRUKSELA, 26 III. (PAT). Żydzi w Antwerpji zorganizowali meeting protestacyjny, nawołując do bojkotu towarów niemieckich oraz żądając zdjęcia z ekranów niemieckich filmów.

Protest prof. Einsteina

NEW YORK, 26 III. (PAT). Żydowska agencja telegraficzna obchodzi ostatnio piętnastolecie swego istnienia i przy tej sposobności wydała bankiet na cześć prof. Einsteina.

Znakomity uczony na bankiecie tym wygłosił mowę, w której piętnował nacjonalizm, jako wrogi życiu i oświadczył. że noga jego nie postanie w Niemczech, dopóki trwać będą tam obecne stosunki. Dalej prof. Einstein protestował przeciwko ekscesom antysemickim rządu Hitlera.

Ludzie interesu

LONDYN, 26 III. (PAT). — Związek deputowanych żydów reprezentujący żydów całego imperjum brytyjskiego, prowadził dzisiaj przy drzwiach zamkniętych naradę nad sposobami dopomożenia swym współwyznawcom w Niemczech. W zakończeniu posiedzenia prezes oznajmił, że związek nie popiera bojkotu towarów niemieckich, chociaż przewodniczący Nevill Lasky oświadczy, że osobiście wypowiedział się za bojkotem.

Napad na adwokatów

KATOWICE, 26 III. (PAT). Prasa niemiecka podaje, że w dniu wczorajszym w szeregu miast Śląska Opolskiego dokonano rewizji w mieszkaniach social - demokratów i komunistów. Według komunikatu urzędowego, znaleziono znaczną ilość broni i granatów ręcznych. W Gliwicach i Zabrzu dokonano szeregu aresztowań.

„Ostdeutsche Morgenpost" donosi, że wczoraj w sądzie w Gliwicach dokonano ponownie napadu na adwokatów - żydów. Sprawców nie ujęto.

Zakaz rytualnego zabijania zwierząt

FRANKFURT n. M., 26 III. (PAT). Tutejszy hitlerowski „Volksblatt" donosi urzędowo, że frankurcki prezydent policji wydał dla całego okręgu wielkiego Frankfurtu nad Menem zakaz zabijania zwierząt według rytuału żydowskiego.

Hitler chce się pozbyć Hindenburga

Aresztowanie min. Gerecke'go jest ciosem wymierzonym w prezydenta Rzeszy

WIEDEŃ, 26 III. (PAT). - „Arbeiten Ztg." donosi z Berlina, że aresztowany pod zarzutem defraudacji dwuch miljonów marek minister niemiecko - narodowy Gerecke jest najzaufańszym przyjacielem Oskara Hindenburga, syna prezydenta Rzeszy. Powołanie Gerecke'go do gabinetu Schleichera i Hitlera nastąpiło na życzenie samego prezydenta Hindenburga.

Aresztowanie Gerecke'go było tedy ciosem wymierzonym przeciwko Hindenburgowi. Fakt ten pozostaje w związku z planem Goeringa, zmierzającym do wywołania przesilenia prezydjalnego. Hitler zamierza wogóle usunąć stopniowo wszystkich niemiecko - narodowych członków obecnego gabinetu.

Thälmann w więzieniu

Co przywódca komunistów powiedział, a czego nie wolno mu było powiedzieć

Wielki twardy, o byczym karku, robotnik portowy z Hamburga. „Czerwony" od dawna, skrajnie lewy od 1919 roku. Karny szef niemieckiej sekcji III Międzynarodówki, którą doprowadził do tak świetnych sukcesów w Niemczech. Dwukrotny kandydat na prezydenta Rzeszy.

Niewiele dawniej, jak przed rokiem prowadził swe bojówki przez ulice Berlina. Wielki, prosty, uśmiechnięty, w mundurowej koszuli na czele wielkiej masy karnych i umundurowanych towarzyszy. On — komunista, Severing — socjalista, byli panami ulicy berlińskiej. Już wtedy wdzierał się w nią powoli ktoś trzeci. Mały, o pomarszczonej twarzy, tak wspólnej młodym bon-viverom i fanatykom polityki, Joseph Goebbels.

Dziś Thälmann siedzi w więzieniu.

W Niemczech niema wolności prasy. Prasa nietylko nie może pisać tego, co chce pisać. Musi pisać, co jej każą. Współpracownikowi „Berliner Tageblattu" kazano stwierdzić, że Thälmann czuje się doskonale. Cóż mógł napisać. Oto wyjątki z tego, co jednak napisać potrafił i co Thälmann — w asyście urzędników więzienia — potrafił powiedzieć:

„Thälmann wygląda tak, jak i poprzednio; pełna twarz, świeże, zdrowe, prawie zadowolone spojrzenie.

— Pytanie: „Jak się pan miewa p. Thälmann":

„Mam się, jak na okoliczności, dobrze" odpowiada Thälmann.

— Rozszerzano pogłoski, jakoby pan był codziennie czynnie znieważany, jakoby panu obcięto obie ręce i wykłuto oczy.

Thälmann ma jakby uśmiech w odpowiedzi, jakby chciał powiedzieć: „Patrzy pan na mnie, widzi pan moje ręce, patrzy pan w moje oczy".

Jakąż jest wymowa tego faktu — że padła jedynie taka milcząca odpowiedź:

Na zapytanie urzędnika więziennego Thälmann odpowiada: „Byłoby nieprawdą, gdybym twierdził, że mnie spotkało coś takiego. Od mego aresztowania nie jestem źle traktowany ani bity". Tu milknie, patrzy w ziemię, następnie w górę i — głęboko wzruszony dodaje: „ale inni".

I oto cała rozmowa w tym tonie. Na końcu znów potrafi rozmówca przemycić jedno:

„Thälmann nie bierze regularnie udziału w codziennych przechadzkach więźniów".

Oto — Niemcy Hitlera.

„Małygin" uratowany

MOSKWA, 26, 3. (PAT). Ekspedycji ratunkowej, wysłanej na pomoc łamaczowi lodów „Małygin" udało się po długich wysiłkach, prowadzonych w niezmiernie trudnych warunkach zimy arktycznej, ściągnąć okręt ze skały, na którą wjechał. W związku z tem „Małygin" zostanie przyholowany aż do portu w Barenburgu.

Wybór Prezydenta na Wawelu?

Zgromadzenie Narodowe zbierze się 26 kwietnia r. b.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj utrzymywano w kołach zbliżonych do rządu, że termin Zgromadzenia narodowego, które miało się odbyć 3-go maja, został przyśpieszony o tydzień.

Jak donosi prasa krakowska czynione już były odpowiednie pomiary sal zamkowych na Wawelu w celu przekonania się, czy pomieszczą one 555 posłów i senatorów oraz osoby asystujące przy wyborze prezydenta Rzplitej.

Fantazja anglika

Zwrot korytarza.—Gdynia zostałaby przy Polsce

LONDYN, 26 III. „Daily Telegraph" donosi, że pakt rzymski będzie mógł ulec zmianom. Wiadomości, jakoby Francja odrzuciła projekt rzymski są nieścisłe; rząd francuski przyrzekł zbadać go dokładnie. Dziennik zaznacza, że żaden odpowiedzialny rząd francuski nie mógłby odrzucić bez dyskusji podobnego paktu, który chroni Francję od przymierza włosko - niemieckiego i potwierdza gwarancje, zawarte w pakcie lokarneńskim.

Znany rzeczoznawca gospodarczy i wydawca pisma „Economist", sir Walter Layton, wypowiada się w „News Chronicle" przeciw zmianie klauzul terytorjalnych traktatów pokojowych. Jedynym wyjątkiem od tej zasady winna być, według Laytona, sprawa Pomorza, którą cztery mocarstwa zachodnie musiałyby poruszyć na forum ligi narodów.

Layton wysuwa, lansowany już poprzednio wielokrotnie, projekt zwrotu Pomorza wraz z Gdańskiem Niemcom. Polska natomiast zatrzymałaby Gdynię wraz z magistralą w głową, która byłaby poddana międzynarodowej kontroli. Layton kończy swe wywody, sugerowane niewątpliwie przez propagandę niemiecką, że Niemcy w zamian za te koncesje byłyby skłonne zaprzestać propagandy za zwrotem Górnego Śląska.

GIEŁDA UMIERA...

Reportaż z zakurzonego gmachu przy ul. Królewskiej w Warszawie

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

Warszawa, w marcu.

Szeroka ulica Królewska obstawiona jest wielkimi domami. Domy są brudno - szare, mają dużo okien i dawnych wspomnień. Porządne, uczciwe, przedwojenne domy. Wszystkie podobnie ozdobione amorkami i girlandami, gipsowymi stiukami i kolumienkami. Porządny, uczciwy, paskudny przedwojenny styl. Ale wśród nich rozpiera się grecki portal. Trójkątny fronton wspiera się na grubych, doryckich kolumnach. Kolumny były kiedyś białe. Teraz są szare Fronton zdobiły kiedyś płasko rzeźby: bóg Merkury, opiekun kupców i... złodziei, jakieś prządki, jacyś majtkowie. Teraz bóg Merkury nie różni się od prządki, a marynarz od wiosła, które trzyma w ręku: wszystko pokrywa gruba powłoka kurzu. Porządnego uczciwego, przedwojennego kurzu

Ale reszta budynku nie różni się od pozostałych domów na tej ulicy: jest to brudno szary, bezkształtny dom Z jakiej więc racji posiada on ów antyczny portyk? Chyba dlatego, że mieszkańcy jego żyją wspomnieniami przeszłości. Porządnej, uczciwej, tłustej przedwojennej przeszłości. Gdyż budynek ten jest giełdą.

Między dziewiątą, a dwunastą przed południem na schodach przed wejściem mrowi się czarny tłum. Czarne ubiory, czarne włosy, czarne brody, może i czarne sumienia. Tłum jest rozgorączkowany. Ten i ów zsuwa czapkę na tył głowy i ociera spocone czoło. Tłum gwarzy i szumi jednostajnym pogwarem. Od czasu do czasu słychać wyraźniej wypowiedziane słowa:

— Sprzedam dwa Bank Polski!

— **Po ile?**

— 87,50.

— Aronowicz sprzedaje po 87,48.

— Kto ma dwa Saturny z kuponami?

Z drzwi, prowadzących do wnętrza budynku, ukazuje się jakaś postać. Tłusty, spocony człowiek. Macha kraciastą chustką i astmatycznie wyrzuca słowa:

— **Funt spadł o jedną trzecią punkta!**

Tłum kołysze się, a jednostajny szmer i pogwar staje się głośniejszy. Wykrzykują dobitniejsze słowa, szeleszczą papierki, brzęczą monety, uderzane o kamienną podłogę. Ten i ów zbiega po kamiennych schodach na ulicę i pędzi do małej cukierenki naprzeciwko. I za chwilę pędzi po drutach telefonicznych wiadomość. Dziesiątki, setki ludzi, sprzedają, lub kupują funty.

Lecz w tłumie na schodach przed giełdą, wszystkie punkty są już kupione i sprzedane. Znów mruczy jednostajny pogwar i znów czarna ciżba czeka na nową sensację. A tymczasem zwykłe rozmówki o Saturnach, dolarach, inwestycyjnych i Starachowicach.

Czasem przyniesie ktoś nową wiadomość z poza giełdy:

— **Zjednoczone Huty zredukowały 1500 ludzi. Będzie strata.**

I Zjednoczone Huty tracą zaraz parę punktów.

— Strejk w Łodzi ogarnął już 50.000.

I akcje przemysłu białostockiego idą w górę.

— Hitler zaostrza kurs wobec żydów!

I marka niemiecka traci parę punktów. „Przedgiełda" nie lubi Hitlera. Ale „przedgiełda" nie jest najważniejsza. Notowań „przedgiełdy" niema na żółtych i zielonych kartkach biuletynów PAT'a. Nie znajdziemy ich następnego dnia wydrukowanych petitem w dziennikach. Trzeba więc spojrzeć na samą giełdę.

Giełda jest pilnie strzeżona i broniona. Przy drzwiach wejściowych pierwsza warta. Smutny, mały człowieczek w maciejówce. Pyta o kartę członkowską, niezbyt stanowczo Można go nabrać i przedostać się do wnętrza. Ale zaraz za wielkiemi, obracającemi się drzwiami druga kontrola. Przed wejściem do szatni.

W mroku przedsionka, na tle jasnego prostokąta drzwi rysuje się potężna sylweta woźnego. Woźny jest stary. Ma wielkie wasiska i wielki brzuch. Brzuchem zagradza wejście do szatni. Ustępuje tył ko wtedy, gdy wchodzi drugi taki wypięty brzuch z melonikiem, zasuniętym na tył głowy. Umundurowany brzuch woźnego wita po koleżeńsku cywilny brzuch maklera giełdowego. Godny ukłon i odmierzone słowa:

— Dzieńdobry panu!

Ani słówka więcej. Ani słów za mniej. A cywilny brzuch pędzi już dalej. Nie ma czasu na długie gadania. Palce nerwowo szarpią guziki. A woźny w szatni pewnym, wypraktykowanym chwytem zdejmuje palto w ciągu ułamka sekundy. Melonik kołyszę się na metalowym kołku. Świecący, spocony w środku melonik.

Przed wejściem na salę giełdową trzecia kontrola. Znów mały człowieczek stoi przy drzwiach. Ale nie jest już smutny. Ma skurczoną, złośliwą, żółtą twarz. Znów lekkie skinięcie głową. I już pędzący brzuch miesza się w tłumie innych brzuchów.

Hala giełdy jest wysoka i chłodna. Chłód wieje od kamiennej posadzki i od wysokich okien. Po obu stronach masywne, dębowe, wysokie barjery. Za niemi z obu stron długiej hali, stoją maklerzy. Między nimi faluje morze brzuchów.

Młode, trzydziestoletnie, pewne siebie, zawadjackie brzuszki. Stare, obwisłe, strudzone stołem i łożem brzuszyska. Potężne, poufałe, przyjacielskie brzuchy ludzi wesołych. Złośliwe, aroganckie, potrącające brzuchy businessmanów. Długa sala giełdy pulsuje falą brzuchów. Nie widać tu ludzi, nie widać indywidualności. Tylko brzuchy i brzuchy. Brzuchy bez twarzy.

Wydają one z siebie różne odgłosy. Łagodne, głębokie mruczenia. Krótkie, astmatyczne oddechy. Gniewne pomruki niezadowolenia. Wysokie pogwizdy zdziwienia. Wszystko to razem tworzy jednostajny szmer. Zupełnie podobny do szmeru „przedgiełdy". Gwar i mruczenie wypełniają salę, obijają się o wysokie barjery i toną pod sufitem. Od czasu do czasu wystrzelają z tego monotonnego gwaru głośniejsze okrzyki. To telefon i telegraf uderzają swym prądem w to zbiorowisko. Telefon i telegraf przynoszą wiadomości ekonomiczne, polityczne, sensacyjne. A brzuch giełdy, składający się z tylu pojedyńczych brzuchów, połyka i przeżuwa to wszystko. A potem wypluwa:

— Pół punkta w górę.

— Trzy ćwierci punkta na dół.

— Z 8,755 na 8,756.

— 375.2 za sto. 375,3 za sto. 375,8 za sto. 376,3 za sto. 375,1 za sto.

Ale wystrzelające okrzyki ożywienia są rzadkie. Telegraf i telefon przynoszą mało ciekawych wiadomości. Świat stał się niemożliwie nudny. Minęły błogosławione czasy inflacji, gdy każdy telefon i telegram targały rozgorączkowanymi brzuchami. Minęły czasy, gdy brzuchy maklerskie z wielkiemi chustami w rękach wykrzykiwały swe płuca, aby sprzedać o 5 minut wcześniej, niż konkurent. O 3 minuty wcześniej. O 20 sekund wcześniej. Ułamek sekundy wcześniej. Ułamek sekundy przynosił majątek lub ruinę. Błyskawiczna gra szarpała otłuszczonymi nerwami i elektryzowała zaspane brzuchy.

Minęły też dobre czasy przedwojenne. Chociaż kursy były stałe, zato obroty kolosalne. Ze ściany patrzał „Car Wsiej Rassiji, Korol Polskij, Wielikij Kniaź Finlandskij i proczeje i proczeje i proczeje". A giełda warszawska żywiła walutami pęczniejący przemysł Kongresówki. Teraz przemysł stoi, nie trzeba walut. Towary nie idą już „od Ałtaja do Tibeta". Giełda warszawska mruczy tylko jednostajnie:

— **Dolar 8,888. Tendencja spokojna. Obroty małe.**

— **Dolar 8,889. Tendencja spokojna. Obroty małe.**

— **Dolar 8,888. Tendencja spokojna. Obroty małe.**

Zawsze tendencja spokojna. Zawsze obroty małe. A szary kurz pokrywa fronton budynku. Giełda warszawska umiera starczą śmiercią. Wietrzy na Wschodzie. Wietrzy na Zachodzie. Czeka na wieść o wojnie. Czeka na swą wielką szansę. Pewnie ostatnią.

Emha.

SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Początek o 4-ej

4-ty tydzień rekordowego powodzenia
podł. **Vicki Baum**
Ludzie w Hotelu
Ceny miejsc zniżone!

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL"
Dziś poraz ostatni!

Fascynujący film reżyserji **Clarence Browna** p. t.
Mężczyźni w jej życiu
Dramat erot.-obycz. z życia współczesnych kobiet. — Role gł. kreują: uwodzicielska i powabna **Joan Crawford. Nils Aster, Robert Montgomery, Lewis Stone.** — Nadpr.: **Dźwiękowy dodatek i akt. z kraju.**
Ceny miejsc zniżone! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. Początek o 4.30, w soboty i niedziele o g. 1-ej

Grand-Kino
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!
Początek o godz. 4-ej

Nancy Brown porwał Europę a potem świat cały w fascynującem arcydziele p. t. **Dziewczę z Gór**
Dramat szalonych, których hasłem jest: **miłość, taniec i pleśń.**
W rol. gł.: Harry Welchman, Betty Stokfeld oraz Alfred Burdon
Nadprogram: „Zaczarowany Saksofon".
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Erotyzm! Szał namiętności! Zmysły!
„EKSTAZA..."
coś, czego jeszcze na ekranie nie widzieliśmy.

W złowieszczym cieniu swastyki

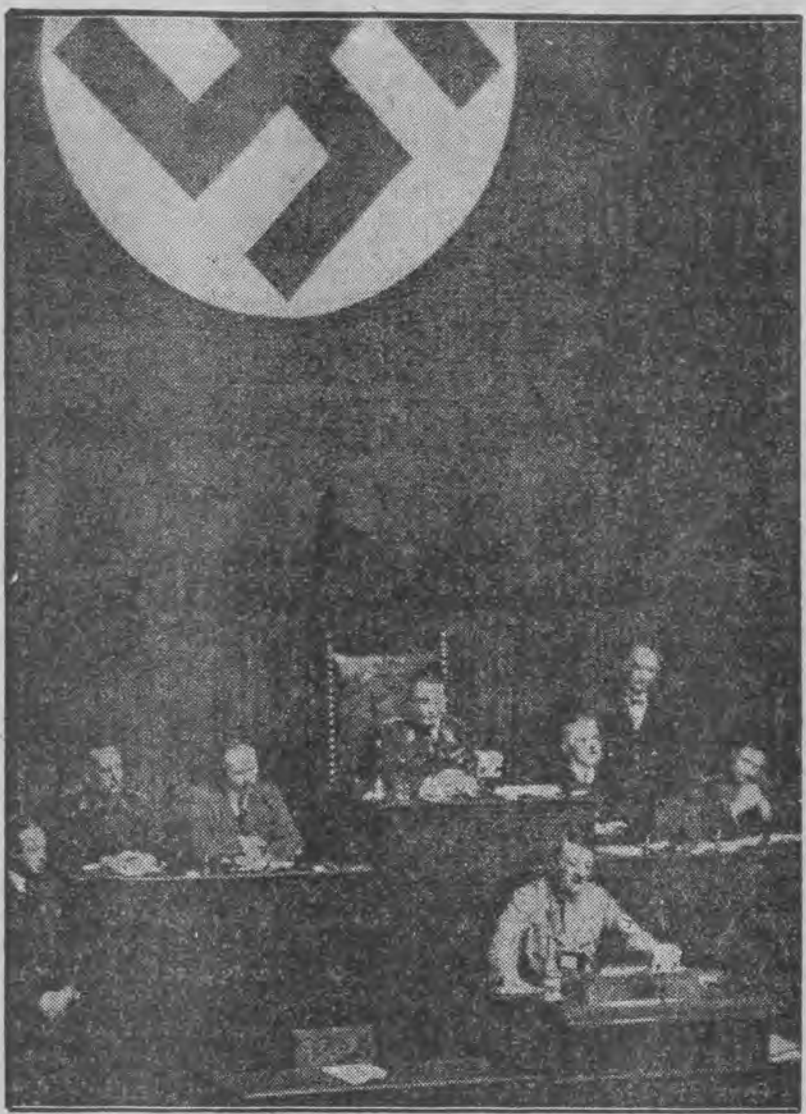

KANCLERZ RZESZY ADOLF HITLER
W mundurze hitlerowskim wygłosił swe expose przed Reichstagiem.

Medal ku czci Hitlera wybity w Berlinie

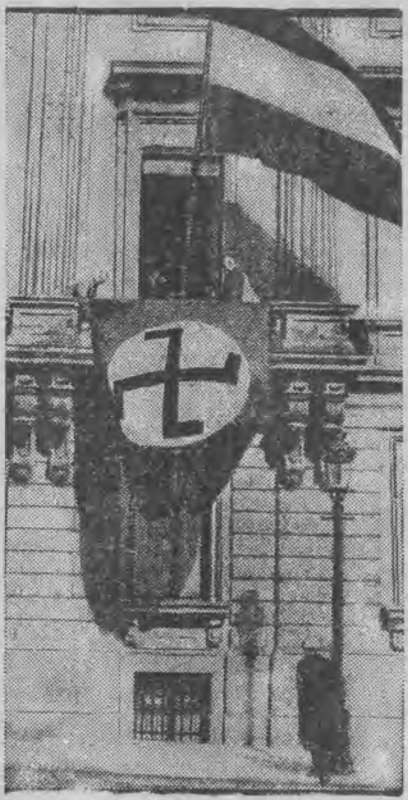

Poselstwo niemieckie w Brukseli przyozdobione nowymi sztandarami Rzeszy

Przywracanie wzroku

Profesor W. P. Fiłatow z Odessy przywrócił wzrok 24 ociemniałym, drogą operacji oczu i wstawienia rogówek. Na publicznem zebraniu lekarzy — okulistów w Moskwie prof. Fiłatow zademonstrował wyniki swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie ocznem ociemniałego wycina się otwór „okienko" w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której usunięto oko na skutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach, pochodzącą z oka zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5—7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Fiłatow przywrócił tą drogą wzrok, jeden tylko musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą doskonale bez szkieł.

Minister Goebbels na trybunie.

Hitlerowcy umieścili swój sztandar ze swastyką na najwyższej górze Niemiec, na szczycie Zugspitze (2963 metry).

Nr. 57 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO z dnia 27 marca 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkiem

(Ciąg dalszy).

Prokurator był skonsternowany i niezdecydowany, jak ma postąpić wobec wyraźnej niewiarygodności samooskarżenia się. Na szczęście Romski zdementował zeznania Rheinbabena, jako wytwór chorobliwej fantazji. Zgodnie z jego wyjaśnieniem, Rheinbaben odbywał z nim w dniach 13, 14 i 15 lipca próbne loty nad zachodnią Europą i nikogo nie mordował, natomiast naskutek pewnej katastrofy lotniczej cierpi okresami psychicznie.

Zresztą podejrzenia co do Frytza upadły wobec stanowczego zaprzeczenia Grzelaka oraz ujęcia w dniu 17 lipca „prawdziwego" sprawcy.

* * *

Tadek po kilku - godzinnem błądzeniu po okolicy znalazł się wreszcie w pewnej spelunce przy ulicy Kielma, gdzie bandaże na jego głowie widziało wiele osób, pozostających w stanie zatargu z kodeksem karnym.

Wyłącznie tej okoliczności należy zawdzięczać dyskretne milczenie świadków w stosunku do policji. Wspólnik Tadka, Josek Margulis, zwrócił uwagę na ślady „mokrej roboty", widniejące na kamaszach i ubraniu młodzieńca, ostrzegł więc go pocichu i wszczął burdę w innym końcu lokalu, aby odwlec uwagę „tajnego".

„Tajny" dał się nabrać, a Tadek umknął pocichu z lokalu i szczęśliwie dobrnął do mieszkania Eryki, nie zatrzymany przez nikogo.

Eryka również zauważyła krwawe plamy i zażądała stanowczo wyjaśnień. Tadek opowiedział jej szczegółowo cały przebieg swej eskapady do domu Romskich. Początkowo słuchała z niedowierzaniem, lecz samobójstwo Ani tak ściśle wiązało się z okolicznościami wczorajszego wieczoru, że Eryka dała wiarę zapewnieniom młodzieńca.

— Pocoś tam lazł, ośle! Możesz mieć nieprzyjemności — powtarzała, wywabiając plamy. — Nie gadaj o tem nic Grecie i siedź w mieszkaniu aż ci się gęba nie zagoi.

Tylko jedną rzecz ukrył Tadek przed Eryką, a mianowicie fakt porwania bruljonów, które schował pod materac jednego z łóżek.

Tadek siedział w domu, jak mysz pod miotłą aż do dnia 17 lipca i studjował uważnie doniesienia dzienników o sensacyjnem morderstwie. Był tak przeświadczony o samobójstwie, że cała ta paplanina o napadzie rabunkowym wydawała mu się bujdą i fatalną pomyłką. Chciał poprostu pójść i wyjaśnić policji jej błąd, ale powstrzymywała go rozwaga i zasada niemieszania swych trzech groszy do śliskich spraw.

Wzruszyła go szczera rozpacz Grety. Do Ani czuł zawsze pewną sympatję, to też nie ganił narzeczonej za jej stałe przebywanie w domu nieboszczki tembardziej, że przynosiła mu dużo nowości o przebiegu śledztwa. Od Grety dowiedział się, że Margulis był przesłuchiwany i aresztowany. To go zaskoczyło. Czuł, że na pewien czas trzeba Łódź opuścić.

Dnia 16 lipca wieczorem opowiedziała mu Heitówna o powrocie Romskiego i Rheinbabena oraz o pogrzebie Ani. Pytał o Renna, lecz dziewczyna nie umiała wytłomaczyć, gdzie się podział francuz. Tadek ostrożnie zwierzył się jej z posiadania bruljonów Romskiego, ukrywając sposób, w jaki je zdobył. Greta stanowczo radziła zwrot.

— Pomyśl, przecież oni są teraz tacy nieszczęśliwi, pocóż im przysparzać jeszcze zmartwień! Idź do Romskiego i oddaj mu te zeszyty: zyskasz jego wdzięczność i zmianę stosunku do ciebie.

Tadek w duszy bawił się naiwnością dziewczyny, a gdy nalegała dalej, oświadczył, że w tej chwili zwrot bruljonów mógłby go narazić na nieprzyjemności, natomiast po uspokojeniu się całego chaosu wie sam, co ma z tymi świstkami zrobić.

Spali tej nocy razem w pokoiku dla służącej, w którym zamieszkał Tadek od dnia 14 lipca.

Rano Greta obudziła się pierwsza i szukając chusteczki namacała pod poduszką bruljony. Widziała, że etyka Tadka jest odmienna od ogólnie przyjętej, ale uważała, że pomiędzy nabieraniem bogatych gości, a kradzieżą dobytku pogorzelców istnieje duża różnica.

„Jemu prawdopodobnie wstyd iść samemu i przyznawać się do popełnionej kradzieży. Dlaczegożbym ja nie miała tego uczynić? Pójdę do Romskiego, oddam zeszyty, a przy sposobności postaram się przedstawić mu Tadka w innem oświetleniu. Kto wie, jak stary zareaguje? prawdopodobnie ucieszy się i wybaczy Tadkowi dawniejsze przewinienia. Trzeba koniecznie tak zrobić! Ostatecznie będzie to słuszne, a czyż ze słusznej sprawy mogą wyniknąć złe konsekwencje?"

Greta ostrożnie wyciągnęła bruljony, szybko ubrała się i zbiegła na dół.

(d. c. n.)

Leczenie epilepsji

Ostatni numer „Münchner Medizinische Nachrichten" ogłasza prace dr. Romana Grota i dr. Borysa Jegorowa o nowej i dającej niezwykły efekt metodzie leczenia epilepsji. Obaj lekarze używają djatermji (toków dużej częstotliwości), która wywołuje w tkance efekty cieplne. Przykładają elektrody do obu stron szyi pacjenta; siła toku — od jednego do półtora ampera, długość seansu — 30 minut; kurs leczenia — od 20 do 30 seansów co drugi dzień. Lekarze oznajmiają, że udało im się wyleczyć 40 chorych. Powodzenie swojej metody przypisują dobroczynnemu działaniu ciepła djatermicznego toku na nerw sympatyczny.

Rewelacyjny film amerykański

Jak donosi najświeższy numer pisma „Motion Picture Herald", w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia odbył się w Universal City pokaz najnowszego filmu Universalu p. t. **„MUMJA"**. Na pokazie obecny był cały zespół aktorski z **Karloffem i Zitą Johann**, odtwórcami ról głównych na czele, oraz reprezentanci największych dzienników amerykańskich. Po skończonym pokazie, zachwyceni filmem goście, długo oklaskiwali odtwórców i serdecznie gratulowali im wielkiego sukcesu artystycznego.

Po dwuch dniach prasa amerykańska szeroko rozpisywała się o niebywałym tym obrazie, który sądząc z krytyk jest filmem rewelacyjnym.

Od jutra w Grand-Kinie

Jak zapadnie wyrok

Sposób głosowania w sądzie przysięgłych, który rozpatruje sprawę Gorgonowej

Los Rity Gorgonowej ustawa złożyła w ręce dwunastu sędziów przysięgłych.

Oni mają orzec o jej winie lub niewinności, oni prostemi, krótkiemi odpowiedziami „tak" lub „nie" danemi na postawione im przez trybunał pytania zdecydować mają o losie oskarżonej.

Ich odpowiedź „nie" otworzy przed nią bramy więzienia i wyprowadzi na wolność, słowem „tak" przysięgli wprowadzą ją z powrotem do okratowanej celi, w której przebyła długich czternaście miesięcy, oczekując wyroku.

Jakżeż odbywa się takie wyrokowanie? W jaki sposób dwunastu przysięgłych rozstrzyga zagadnienie, winna czy niewinna?

Zajrzyjmy do kodeksu postępowania karnego, gdzie wszystkie te czynności określone są dokładnie suchemi artykułami przepisów.

Po ukończeniu przewodu sądowego, a więc po wysłuchaniu świadków i biegłych, po mowach prokuratorów i obrońców oraz po ostatniem słowie oskarżonej, trybunał układa listę pytań, które przysięgli mają rozstrzygnąć.

W pytaniach nie wolno pominąć żadnego z zarzutów postawionych w akcie oskarżenia.

Każde pytanie winno być tak ułożone, żeby można było na nie odpowiedzieć „tak" lub „nie".

Pytanie co do winy powinno obejmować wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego przestępstwa. Zaczyna się od wyrazów: „czy oskarżony (oznaczenie osoby oskarżonego) jest winien, że.." — poczem wymienia się okoliczności faktyczne zarzucanego czynu z możliwie ścisłem oznaczeniem czasu i miejsca

Pytanie główne postawione sędziom przysięgłym sądzącym Ritę Gorgonową, brzmieć więc będzie następująco:

„Czy oskarżona Emilja Małgorzata Gorgonowa jest winna, że w nocy z dnia 30 na 31 grudnia 1931 roku w Łączkach ad Rzęsna Polska, zabiła Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją twardem narzędziem w głowę?".

Ponadto trybunał może postawić przysięgłym dodatkowe pytania, dotyczące każdej okoliczności, uzasadniającej zastosowanie surowego lub łagodniejszego przepisu karnego.

W wypadku więc, gdy idzie o zabójstwo, trybunał może postawić dodatkowo pytanie: czy oskarżony uczynił to z rozmysłem, zabójstwo bowiem może być również przypadkowe, a w obu wypadkach kara nie jest jednakowa.

Po ułożeniu i odczytaniu pytań przewodniczący zapytuje strony i przysięgłych, czy nie żądają zmian i uzupełnień.

Jeśli trybunał uwzględni wnioski stron i przysięgłych, listę pytań należy odczytać ponownie, a gdy ustalona już jest ostatecznie, sędziowie, zasiadający w trybunale, kładą pod nią swe podpisy.

Przewodniczący wyjaśnia przysięgłym znaczenie odnośnych ustaw, karę grożącą oskarżonemu i inne skutki skazania.

Po ukończeniu wyjaśnienia przewodniczący wręcza listę pytań przysięgłym i udaje się z nimi do sali narad.

Przez cały czas trwania narady przysięgli nie mają prawa opuszczać izby narad, ani porozumiewać się z osobami postronnemi.

Zakaz porozumiewania się z osobami postronnemi dotyczy również przysięgłych zapasowych, nie biorących udział w naradzie.

Przed naradą przysięgli wybierają z pośród siebie zwykłą większością głosów zwierzchnika ławy; w razie równości głosów rozstrzyga los.

Przewodniczący trybunału nie bierze udziału w naradzie i głosowaniu.

Po naradzie przysięgłych zwierzchnik ławy zarządza co do każdego pytania zosobna tajne głosowanie. Każdy z przysięgłych otrzymuje kartkę, zaopatrzoną w pieczęć sądu z oznaczonemi na niej wyrazami: „Tak — Nie". Głosujący wykreśla wyraz zbyteczny.

Kartkę, na której nie wykreślono żadnego wyrazu, lub wykreślono obydwa, uważa się jako oddaną na korzyść oskarżonego.

Odpowiedzi zapadają bezwzględną większością głosów. W razie równości głosów przeważa zdanie korzystniejsze dla oskarżonego.

Odpowiedzi przysięgłych zwierzchnik ławy odczytuje na głos, okazując każdą kartkę obecnym, zapisuje wynik głosowania na liście obok odnośnego pytania, zaznacza iloma głosami odpowiedź zapadła, stwierdza to swoim podpisem i niszczy oddane kartki.

Po zapisaniu wszystkich odpowiedzi przysięgli wracają na salę i tam zwierzchnik ławy wstaje i mówi:

— Stwierdzam, że przysięgli odpowiedzieli na pytania... — poczem odczytuje pokolei każde pytanie i odpowiedź, a następnie wręcza listę przewodniczącemu, który stwierdza ją swoim podpisem.

Gdy przysięgli na pytanie o winie dali odpowiedź przeczącą, trybunał niezwłocznie wydaje wyrok uniewinniający, a jeśli oskarżony był aresztowany, przewodniczący zarządza natychmiastowe wypuszczenie go na wolność.

W razie uchwały, stwierdzającej winę, przewodniczący udziela głosu stronom, celem złożenia wniosków co do kary i innych skutków uchwały. Ostatni głos ma oskarżony lub jego obrońca.

Po wysłuchaniu głosu stron trybunał udaje się na naradę celem wydania wyroku na podstawie uchwały przysięgłych.

Rekordowy skok ze spadochronem

Swiatowy rekord swobodnego spadania przy skoku ze spadochronem, ustalony w 1932 r. przez sowieckiego lotnika Afanasjowa (33,5 sek. — 1600 m.), został w końcu lutego r. b. pobity przez sowieckiego lotnika, M. Zworygina, który wzniósłszy się na wysokość 2500 m., zeskoczył i przez 41 sek. nie otwierał spadochronu, aż do wysokości 300 metrów i opuścił się bez szwanku na ziemię.

Wkrótce!

Wielka parada serc

Czemp

Wallace Beery
Jackie Cooper

„Capitol"

PER BOLL

Tygrys na wolności

Cicha noc na oceanie Spokojnym Niebo usiane gwiazdami, powietrze jasne i spokojne. „Gwiazda Wschodu" przerzyna bez szmeru zwierciadło wód. Na pokładzie ciemno, a tylko sygnały okrętowe błyszczą po prawej i po lewej stronie. Wszystko pogrążone we śnie. Ładunek „Gwiazdy Wschodu" stanowią banany i oleje, dywany i maszyny i inne towary, które sprowadza się z Azji do Europy.

Tom pełni tej nocy straż na przednim pomoście. Nie cierpi tej służby, jest zaspany i w najgorszym humorze. Przechodząc obok schodów, prowadzących do kajut, spostrzega jakiś wielki cień na pomoście.

— Nie mamy przecież żadnego psa na statku? — myśli Tom.

Nie jest jednak tego pewny. Zbliża się powolnym krokiem w kierunku cienia.

— Tobie się także chce spać, poczciwcze, — mówi Tom i wyciąga rękę, aby pogłaskać zwierzę.

— Tam do licha! Ale to miękka, ciepła sierść!... Musi być śliczne psisko... Cień staje naprzeciw niego. W ciemnościach świecą mu się oczy jak latarnie, otwiera pysk, jakgdyby chciał ziewnąć — a w tej chwili Tom wydaje okrzyk przerażenia:

— Do djabła! Ależ to Bengo.

— Bengo wyrwał się z klatki! — krzyczy Tom z całych sił, rzucając się do ucieczki. Ale zwierz pędzi za nim... Już Tom dopadł schodów, prowadzących do kajut, ale zwierz chwyta go za nogę.

— Ojej, ojej!... — jęczy Tom, zsuwając się ze schodów.

Już jest przy drzwiach, już otworzył je i czemprędzej zatrzasnął za sobą. Zwierz został na pokładzie. Tom leży na ziemi i trzyma się za nogę. Otwierają się drzwi od kajut jęk marynarza pobudził śpiących. Zaświecono światła w korytarzu i ujrzano Toma leżącego w kałuży krwi.

— Co się stało, Tomie? — pyta kapitan.

Tom wskazuje w przerażeniu na schody kajuty i szczękając zębami, jąka:

— Bengo jest na wolności!

— Bengo na wolności!... Wszyscy oniemieli ze strachu. Zapanowała szalona panika.

— Bengo!... — Wszyscy podziwiali tego wspaniałego tygrysa bengalskiego, którego przewoził angielski właściciel cyrku Blythe wraz z pogromcą zwierząt Gordonem. Wiedziano z ich opowiadań, że Gordon specjalnie zajął się tresurą tygrysa, poczem Blythe udał się do Indji celem osobistego asystowania przy sprowadzeniu do Europy królewskiego zwierzęcia.

— Co teraz będzie? — zapytał kapitan Gordona.

Pogromca zrobił głupią minę.

— Z Bengo niema żartów. Jakkolwiek jest tresowany, ale tygrysowi nie można ufać. Zwłaszcza w nocy i gdy zakosztował krwi... To szkaradna historja!

— Musimy go złapać — mówi gruby mister Blythe, sapiąc ze wzburzenia i ze strachu jak hipopotam.

— To nie będzie łatwa sprawa dorzuca Gordon.

— W takim razie nie pozostaje nic innego, jak zastrzelić tygrysa — oświadcza kapitan i wyjmuje rewolwer, kierując się do drzwi, poza któremi znajduje się groźny zwierz.

— Ależ co panu w głowie! — jęczy Blythe. — Przecież to mnie będzie kosztować połowę majątku.

Bengo przechadza się majestatycznie po pokładzie, bijąc ogonem. Zdaje się, jakgdyby wyczekiwał na dalsze wypadki. Te bestje mają niewyczerpaną cierpliwość.

W międzyczasie zawiadomiono całą załogę, aby nie ważyła się wychodzić na pokład. Ostrzeżono również sternika, aby nie opuszczał swojego stanowiska i płynął dalej. Nielicznych pasażerów wezwano również do powrotu do kajuty, a wszystkie wyjścia na pokład zostały starannie zamknięte.

— Za dwie godziny będzie jasno. Wtedy zobaczymy, co mamy zrobić — oświadczył pogromca.

Chciał wyjść na pokład, ale zwierz przyjął go tak groźnym pomrukiem, że musiał się cofnąć.

— Zbliżamy się do portu — oświadczył kapitan. — Jeśli uda nam się szczęśliwie wybrnąć z tej historji i schwytać trygrysa do klatki, to ja nie myślę dłużej trzymać tej bestji na statku. Niech kto inny ma nadal tę przyjemność.

* * *

Z nastaniem dnia zebrali się wszyscy marynarze, uzbrojeni w noże i rewolwery. Pośród nich uwijał się mr. Blythe, drżąc o swoje życie i o życie tygrysa. Gordon ma wyjść pierwszy na pokład, aby próbować łagodnym sposobem złowić zwierzę. W przeciwnym razie rozpocznie się nagonka i może uda się schwytać trygrysa do sieci.

Gordon otwiera drzwi wiodące na schody. Za nim cisną się marynarze. Ale nagle wszystko cofa się z przerażeniem, bo tygrys z otwartą paszczą stoi przed nimi, rycząc groźnie. Gordon zatrzaskuje drzwi a tygrys rzuca się do nich z wściekłością, usiłując je wyważyć.

Powstaje wielka panika i nikt już nie myśli rozpoczynać niebezpiecznych prób. Kapitan chciał wprawdzie strzelać tak długo, aż zwierzę padnie nieżywe. Ale pogromca odradził.

— Tygrys ma twarde życie — powiedział — a zraniony posiada olbrzymią siłę. Mógłby wyważyć drzwi kajuty i urządzić krwawą masakrę.

Kapitan zwrócił się z depeszą iskrową o pomoc do portu, który mieli osiągnąć za dwie godziny.

Te dwie godziny były dla nich prawdziwą wiecznością. Gdy statek znalazł się w zatoce, podpłynęła do niego łódź z odpowiednio uzbrojoną załogą, celem ujarzmienia dzikiej bestji.

— Gdzie jest tygrys? — zawołano z łodzi przez tubę do uwięzionej w korytarzu załogi statku.

— Nie wiem — odpowiedział kapitan zdumiony.

Gdy podpłynęli do portu, wszyscy wyszli nieśmiało z kryjówek na poszukiwanie. Nie było go nigdzie. Przybyli z pomocą pytają kapitana:

— W jaki sposób wydostał się z klatki?

Udają się tam i wszyscy cofają się nagle, wydając okrzyk zdziwienia. Bengo jest w klatce i leży sobie spokojnie w kącie.

— Tam do djabła! — woła kapitan.

W tej chwili Gordon podbiega szybko do klatki i zatrzaskuje drzwi. Mister Blythe wydaje westchnienie ulgi.

— Jedźcie sobie dalej, jakim chcecie okrętem — oświadcza kapitan stanowczo. — Ja już dalej nie wiozę tej bestji.

Wszystkie błagania i perswazje mister Blytha były daremne. W dwie godziny później wysadzono na ląd mister Blytha, pogromcę Gordona i Benga w klatce, poczem „Gwiazda Wschodu" odpłynęła s portu.

* * *

— Ten kawał nam się udał — powiedział mister Blythe do Gordona.

— Jesteś pan najlepszym mistrzem tresury. Oto pańskie pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Dokąd pan jedzie? Do Londynu? Ja także. Możemy dziś wieczór odlecieć stąd aeroplanem.

Bengo został sprzedany za drogą kwotę pewnemu właścicielowi plantacji, który uważał zwierzę za pewną lokatę kapitału.

— Więcej na nim nie zarobi, niż my; to rzecz pewna — zaśmiał się mister Blythe do Gordona.

— Nikt nie zauważył, że klatka miała podwójne dno, a w tej kryjówce znajdowały się szmuglowane klejnoty maharadży Dżajpuru. Teraz klejnoty te wraz z mister Blythem znalazły się w samolocie „The Sumbea", a władze policyjne nadaremno przeszukiwały wszystkie okręty przybywające z Indji, nie cofając się nawet przed klatkami z dzikiemi zwierzętami. Nie przeszukał tylko walizy mister Blytha na „The Sumbea".

Pożar w spółdzielni

Nocy ubiegłej na posesji należącej do Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. 6-go Sierpnia 40 wybuchł pożar, który dzięki natychmiastowej akcji straży nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Nieuprzątnięte drzewo, zapaliło się od rozpalonego pieca.

Ogień począł przenosić się i na inne przedmioty, znajdujące się w lokalu.

Na miejsce pożaru przybył II oddział straży, który po godzinnej pracy zdołał ogień umiejscowić.
PIŁKA nożna

Oczy ku patrzeniu

Gdy cieszyliśmy się staremi i dobremi czasami (przed kilku laty) spieszyliśmy się, by amerykańskim wzorem zdobyć maximum korzyści przy minimum czasu. Gdy nastały gorsze czasy, spieszymy się, ponieważ wzmożona walka o byt wymaga maksymalnego nakładu pracy dla osiągnięcia minimum zysków. Nie mieliśmy więc i nie mamy czasu. Ten brak czasu wpływa ujemnie przedewszystkiem na nasze możliwości obserwacyjne. Przyjmujemy wszystko na podstawie wzrokowego wrażenia, na podstawie pozoru lub gotowej formułki, która powszechna obojętność łaskawie ustaliła i na tem koniec. Jakie jednak niespodziewane efekty przynosi obserwacja najdrobniejszych choćby faktów i zdarzeń, dowiedzieliśmy się od Mr. Conan Doyle'a twórcy Sherloka Holmesa. Ale zamiast zazdrościć laurów kryminologicznych angielskiemu literatowi, postarajmy się na drobnym przykładzie rozważyć metodę kojarzenia spostrzeżeń i wysuwania wniosków.

Najpierw pytanie:

— Jaką bibułkę posiada tutka pańskiego papierosa?

Z wielu błędnych odpowiedzi wybierzemy dwie poprawne:

— Bibułkę samospalającą się.

— Bibułkę parafinowaną lub glicerynową gładką, gasnącą.

— Która jest lepsza?

Tutaj zapytani podzielą się na dwa obozy. Jedni opowiedzą się za pierwszą, inni za drugą.

— Dlaczego?

Mało kto potrafi umotywować swój wybór. Usłyszymy, że ktoś się przyzwyczaił i to będzie najczęstsza odpowiedź. Ale zwróćmy sami uwagę na to, w jaki sposób spalają się papierosy o tych różnych gatunkach bibułek. A więc papieros o bibułce samospalającej się wyglądać będzie w ten sposób, że bibułka o wiele szybciej będzie się spalała, aniżeli tytoń. Papieros ten nawet odłożony na popielniczkę, będzie pokaźnie dymił. Pierścień spalającej się bibułki znajdzie się zawsze poniżej czerwonego stożka żarzącego się tytoniu. Jakiż tego efekt praktyczny dla palacza. Otóż ten, że palacz wchłaniający dym, czerpie go wyłącznie z żarzącego się tytoniu, ponieważ dym z bibułki najwyraźniej ulatnia się na zewnątrz. Obserwacji tej łatwo dokonać przy zapalonym papierosie. Inaczej ten proces przedstawia się przy papierosach o tutkach gładkich (przezroczystych). Tam bibułka spala się równocześnie z tytoniem. To też niejednokrot nie spotrzegamy na końcu naszego papierosa strzępy zwęglonej bibułki. To opóźnienie spalania się bibułki jest poważnym defektem, ponieważ bibułka ta spala się wysiłkiem płuc palacza — innemi słowy palacz wraz z dymem tytoniowym wciąga do płuc produkty spalania się papieru.

I jeszcze jedno. Spróbujmy odłożyć papierosa z tutką gasnącą na popielniczkę. Papieros zgaśnie bardzo szybko. Zapalmy go jeszcze raz. Skonstatujemy, że posiada nieprzyjemny smak. Dlaczego? Dlatego, że na zbyt wolno spalającej się bibułce osiada nikotyna. A teraz prosimy sprawdzić praktycznie.

S. K.

Czy będzie strejk powszechny?

Dzisiaj na wiecu delegatów i poborców fabrycznych ma zapaść decyzja

W dniu wczorajszym w poposzczególnych związkach zawodowych odbywały się narady komisji strejkowych, które zastanawiały się nad sposobem PRZEPROWADZENIA DALSZEJ AKCJI I OBOSTRZENIA STREJKU.

Komisje te jednak żadnych uchwał nie podejmowały, zajmując stanowisko wyczekujące do dnia dzisiejszego, albowiem odpowiednie uchwały podjęte zostaną na dzisiejszym wielu delegatów i poborców fabrycznych, który odbędzie się o godzinie 10 rano w kinie Oświatowem.

Na wiecu tym zapadnie decynia bratnich organizacji do nia brotnich organizacji do POPARCIA AKCJI WŁÓKNIARZY PRZEZ STREJK POWSZECHNY.

Po tym wiecu zebrać ma się komisja międzyzwiązkowa celem powzięcia odnośnych uchwał.

Jak nas infoormują wciąż NAPŁYWAJĄ OFIARY PIENIĘŻNE, nadsyłane przez różne zamiejscowe związki i organizacje; tak samo komitet pomocy rodzinom strejkujących włókniarzy otrzymuje różne sumy od instytucji i poszczególnych osób.

Wskutek przeciągania się strejku w przemyśle włókienniczym tworzone są obecnie we wszystkich ośrodkach, ogarniętych strejkiem, KOMITETY OBYWATELSKIE POMOCY RODZINOM STREJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY. **Takie komitety już powstały w Rudzie Pabjanickiej, Pabjanicach, Tomaszowie, Zduńskiej Woli. Pozatem na skutek zabiegów komisji strejkowej komitety takie mają powstać w ciągu najbliższych dni i w innych ośrodkach. (a)**

Zjazd harcerstwa w Łodzi

Dokonano wyboru nowych władz

W dniu wczorajszym w siedzibie przy ul. Ewangielickiej 9 odbył się wielki zjazd harcerstwa polskiego. Na zjazd ten przybyli reprezentanci władz państwowych z p. wojewodą Hauke Nowakiem i starostą Podobińskim na czele, oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych.

Zjazd zagaił inż. Rau, który po powitaniu przybyłych gości i delegatów powołał na przewodniczącego dyr. Czapczyńskiego.

Ze sprawozdań, jakie złożono, wynika, iż na terenie okręgu łódzkiego istnieje 49 kół przyjaciół harcerstwa.

Okręg łódzki liczy 2711 harcerek i 34 instruktorek. Pozatem Komenda chorągwi posiada: 95 drużyn harcerskich, 24 gromady zuchowe i 2 zrzeszenia starsze. Młodzieży harcerskiej ogółem w drużynach męskich jest 2064 oraz 656 zuchów 244 starszych harcerzy i drużynowych i 31 osób starszyzny instruktorskiej.

Następnie wygłoszone zostały referaty. Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz, w skład których weszli: p. wojewoda Hauke Nowak, dr. Grabowski, prezesowa Illiniczowa, nacz. Jagiełło, rejent Karnawalski, p. Kieniżanka, mec. Lipiński, dyr. Orlikowski, wizytatorowa Połomska, dyr. Czapczyński, insp. Szletyński, dyr. Tarczyński, inż. Rau, p. Pietrzak i Waszkiewicz.

Komendantem chorągwi łódzkiej harcerzy został p. Szczepan Szletyński zaś komendantką chorągwi harcerek p. Włodarczykówna.

Wrażliwość skóry na światło

„Die Umschau" donosi o ciekawych eksperymentach, dokonanych przez dr. H. Ehrenwalda na wiedeńskiej klinice psychjatrycznej. Dr. Ehrenwald poddawał mianowicie skórę pacjentów bądź ślepych, bądź mających oczy szczelnie zawiązane tak, że normalne widzenie było zupełnie wykluczone, działaniu barwnego światła. Okazało się, że działanie światła czerwonego wywołuje skutek pozytywny, przyciągający: ręce pacjenta, wyciągnięte prosto w powietrzu, zbliżają się automatycznie do światła, podczas gdy światło niebieskie wywołuje skutek wręcz przeciwny: ręce pacjenta automatycznie od światła się oddalają. Światło żółte i zielone, a nawet infra-czerwone i ultrafioletowe (a więc niedostrzegalne nawet dla ludzkiego oka) wywiera, acz w słabej mierze, ten sam skutek co światło czerwone i niebieskie.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12) E. Millera (Piotrkowska 46) M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.15 Koncert z płyt gramofonowych.

15.26 Płyty gramofonowe.

16.25 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16.40 Odczyt pt. „Podatki a gospodarstwo społeczne" — wygł. p. Józef Kolanowski.

17,00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Teodozja Skonieczna — Czernicka (msopr.), Eustachy Horodyski (fort.) i Ludwik Urstein (akompanjament).

18,00 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja).

18,25 Muzyka lekka.

19.20 Komunikat izby przemysłowo - handlowej w Łodzi.

19.30 „Na widnokręgu".

20.00 Operetka ze studja. „Romantyczna żona" — operetka w 3 aktach Karola Weinbergera w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej.

22.00 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.

22.15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

17,30 Sonaty skrzypcowe Händla D-dur i Mozarta A-dur.

21.45 Lula Mysz-Gmeiner śpiewa pieśni z Siedmiogórza

Monachjum (533)

20.20 Symfonja IX z chórami Beethovena.

Kalundborg (1153)

20.30 Divertimento B-dur Mozarta na 2 klarnety i fagot.

Londyn (261) i Manchester (301)

21.00 Kwartety smyczkowe: — Bramsa op. 51 i Mozarta F-dur.

Bero - Münster (459)

20.00 Koncert symfoniczny z udziałem Duszkina (skrzypce).

Praga (488)

20.40 Recital wiolonczelowy (Suita C-dur Bacha i sonata G-dur Sammartiniego).

Budapeszt (550)

22.15 Koncert (Uwertura „Tannhäuser" Wagnera, „Piano et forte" Gabriellego, 3 utwory na trąbki Beethovena, Symfonja IV Czajkowskiego).

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie wiecz. „Kapitan z Koepenick" w inscenizacji L. Schillera. W roli tytułowej Stefan Jaracz.

TEATR KAMERALNY

W dalszym ciągu dziś i dni następnych wiecz. zasłużone oklaski zbiera Stefanja Jarkowska w wesołej komedji „Człowiek bez życia osobistego".

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych do wtorku dnia 28 b. m. włącznie z powodu generalnych prób przedstawienia zawieszone.

TEATR OPERETKA „8,30"

Dziś i codziennie (Przejazd 34) o godz. 8.30 wiecz. „Peppina".

Notatki

Program tegorocznego festivalu wiedeńskiego ustalony został następująco: Od 28 maja do 18 czerwca wystawiony będzie w wiedeńskiej operze państwowej cykl Wagnerowski. Z innych imprez muzycznych wymienić należy: Missa Solemnis Beethovena w kościele św. Szczepana (w dniu 31 maja) olbrzymi koncert Straussa w wiedeńskim stadjonie (1000 muzyków) w dniu 3 czerwca, koncert symfoniczny budapeszteńskiej orkiestry koncertowej (bez dyrygenta), w dniu 7 czerwca koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej z Arturem Rodzińskim z Los Angeles jako dyrygentem oraz koncert filharmoników zagrzebskich (muzyka słowiańska).

Na pamiątkę Oswobodzenia Wiednia przed 250 laty i ku czci ks. Eugenjusza Sabaudzkiego odbędzie się na zamku w Belwederze wielka wystawa historyczna i historyczne igrzyska konne.

W czasie od 26 maja do 16 czerwca odbędzie się międzynarodowy konkurs śpiewaków i pianistów, a w dniach od 16 — 23 maja festival ku czci Brahmsa.

* * *

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie wystawia nową sztukę Marjusza Maszyńskiego p. t. „Tak, a nie inaczej". Sztuka ta ukaże się w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego. W jednej z głównych ról wystąpi gościnnie autor.

S S S S S S S S S S S S S S S S S S S S S S S S S
Najpotężniejsza stolica świata New York
przemówi do was głosem 6,000,000 istnień ludzkich w wstrząsającym filmie
SYMFONJA SZEŚCIU MILJONÓW
RICARDO CORTEZ ulubieniec kobiet — wkrótce w „Casino" — IRENA DUNN bohaterka „Bocznej ulicy"
6,000,000 6,000,000, 6,000,000 6,000,000

Käte von Nagy
Lucien Baroux znów się ukażą
w Rozkosznej Przygodzie
„LUNA"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100
Klisze
do Reklam Gazetowych, Cenników, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji, rysunki, projekty reklamowe
R. Bortenhagen
Tel. 111-73

Walne zebranie ŁOZK
wybrało nowy zarząd

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego. W zebraniu wzięli udział delegaci 15 klubów. Przewodniczył p. Kermen. Wybory nowego zarządu dały wyniki następujące: prezes — Artur Thiele (Un. Tour.) wiceprezes — Bronisław Pękalski (TZS), sekretarz — Stefan Wierucki (ŁKS), skarbnik — Krachulec (ŁKS). Wszyscy wymienieni powyżej zostali wybrani przez aklamację. Przez głosowanie zostali wybrani do zarządu następujący pp.. Gałęcki (Bieg), Szymski W. (Un. Touring), Kwiram (Rekord), Kermen (Ł.TK), Pfeiffer J. (ŁKS).

Z ważniejszych uchwał postanowiono zredukować składki na rzecz związku o 50 proc. oraz uchwalono dezyderat na walne zebranie PZTK o zmniejszenie również opłat na rzecz związku głównego.

Walne zebranie
PZGS-u

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego związku gier sportowych przy udziale delegatów ze wszystkich okręgów. Zebraniu przewodniczył p. Lipiński z Warszawy. Przeprowadzono wybory do nowego zarządu, przyczem prezesem został kpt. Gruca, wiceprezesem p. Rzepka i Chrupczałowska, sekretarzem p. Olczakówna. Ustalono ważniejsze terminy rozgrywek o mistrzostwo Polski. Finał siatkówki odbędzie się w dn. 10 i 11 czerwca w Toruniu. Finał koszykówki zostanie rozegrany również wToruniu w dn. 23 i 24 września. Finał hazeny odbędzie się 2 i 3 września w Krakowie, szczypiorniaka 7 i 8 padzieżrnika w Chorzewie i palanta — na jesieni na Śląsku.

Petkiewicz ma biegać z Nurmim

Znany polski lekkoatleta Petkiewicz, który od czasu dyskwalifikacji przebywa w Argentynie, został zaproszony na wielkie zawody lekkoatletyczne do Chicago, które odbędą się tam latem z okazji wielkiej wystawy. Na zawody te został zaproszony również Nurmi, który ewent. zmierzyłby się z Petkiewiczem.

Piłka nożna już króluje
W całym kraju tylko mecze piłkarskie

ŁTSG. — TURYŚCI 2:0 (0:0)

W godzinach przedpołudniowych rozegrano wczoraj na boisku przy ul. Nawrot zawody towarzyskie Turyści — ŁTSG. Mecz zapowiadał się bardzo ciekawie, gdyż siły przeciwników były równorzędne. Lepiej zgranym i kombinującym zespołem byli Turyści. Mieli oni nawet większą część meczu przewagę i ich porażkę należy uważać za niesłuszną, zwłaszcza, że przypieczętowana została bramką zdobytą w ostatniej chwili z widocznej pozycji spalonej a zapoczątkowana rzutem karnym.

W pierwszej połowie Turyści mieli znacznie więcej z gry i ciągle atakowali. Atak nie umie wykorzystać dogodnych pozycji podbramkowych, do czego wielce przyczynił się pewnie broniący swej bramki Lass, wykazując dobrą formę. To też wynik zerowy utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie ŁTSG gra niezwykle szczęśliwie. Zawiniony rzut karny zamienia dla ŁTSG Pałczewski na pierwszą bramkę. Znów ataki Turystów pozostają bez skutku. Lass broni wszystko. Nieomal w ostatniej minucie Pałczewski z pozycji spalonej strzela drugą bramkę. Turystom nie udało się zdobyć nawet honorowego punktu. Sędziował p. Lange. Zawody poprzedzono przedmeczem rezerw, który dał zwycięstwo Turystom 2:1.

SKS. — MAKABI 2:1 (2:1)

Popołudniu na boisku WKS odbył się towarzyski mecz Strzeleckiego K. S. z Makabi. Zwycięstwo odniosła drużyna Strzeleckiego K. S., lecz cyfrowo wypadło ono dość skromnie.

Naogół spodziewano się poważniejszego sukcesu, zwłaszcza po dobej grze Strzeleckiego K. S. przed tygodniem z ŁKS. Fizycznie znacznie lepsza drużyna zwycięzców, którzy orjentowali się w sytuacjach podbramkowych, jednak nieco zwlekali ze strzałem. Zwłaszcza Antczak był mało zdecydowany, to też lewa strona ataku gdzie grali Ślązak z Owczarkiem spisywała się lepiej.

Napastnicy Makabi zupełnie niedysponowani strzałowo. Drużyna grała ambitnie i temu zawdzięczać nieznaczną porażkę. Bramki dla Strzeleckiego K. S. zdobyli Owczarek i prawy pomocnik, natomiast dla Makabi Chumec. Wynik ustalony do przerwy w następnej połowie nie uległ już zmianie. U zwycięzców wyróżnili się: bramkarz Wojciechowski, Kudelski i Ślązak, zaś w Makabi: Synaderka i Lauenburg. Sędziował p. Grajwoda.

WIDZEW — SOKÓŁ 4:0

Drużyna piłkarska Widzewa rozpoczęła sezon w dniu wczorajszym rozgrywając zawody w Pabjanicach z tamtejszym Sokołem. Mecz ten zakończył się wygraną łodzian w stosunku 4:0 (1:0), którzy mieli znaczną przewagę. Bramki zdobyli dla Widzewa Szumlak i Rote.

Dwa mecze w Tomaszowie

Wczoraj na boisku miejskiem w Tomaszowie odbyły się zawody piłkarskie o charakterze towarzyskim dochód z których przeznaczono na zasilenie funduszów tomaszowskiego podokręgu piłki nożnej.

Grały: Orlę z Hakoahem z wynikiem 2:1 (1:1) pod kierownictwem sędziego Jakubowskiego i Lechja z Tomaszowianką, wygrywając 6:1 (3:0). W Tomaszowiance słabo grał atak i linja pomocy. Sędziował p. Grüeisen. Był to jego pierwszy mecz, to też nie można się dziwić popełnianym błędom.

Mistrzostwa piłkarskie Łodzi

W najbliższą sobotę rozpoczynają się w Łodzi gry o piłkarskie mistrzostwo klasy A. Pierwszego dnia gra ŁKS. I B z Hakoahem, a w niedzielę odbędą się już trzy następne mecze: ŁTSG. — Makabi, Turyści — Widzew i WKS. — WIMA.

CASINO
Początek o 4-ej
Ceny miejsc zniżone!
Ostatnie dni
Tragedja pomyłki sądowej i zawiedzionej miłości
w filmie
PRZEDZIWNA SPRAWA KLARY DEANE
W ROLI GŁÓWNEJ
WYNNE GIBSON
NADPROGRAM:
DODATKI DŹWIĘKOWE

Na boiskach w kraju

W dniu wczorajszym odbyły się w kraju następujące zawody piłkarskie:

W Poznaniu: Warta — Polonia (Leszno) 9:1 (4:0), Warta I b — Poznania 4:1 (1:1).

W Krakowie: Cracovia — Pogoń (Katowice) 3:1 (1:0), Wisła — Garbarnia 2:0 (1:0). Wisła wystąpiła bez Balcera. Bramki zdobyli dla zwycięzcy Reyman I i Artur.

Śląsk: Ruch (ligowy) — Czarni (Olsza) 1:1. Naprzód — Spielverein (Bytom) 3:0 (2:0), OS. Rybnik — Germania 3:0 (1:0).

W Warszawie: Warszawianka — Marymont 1:1, Legja — Gwiazda 5:0 (2:0). Legja grała z nowym narybkiem Kellerem i Maurerem.

W niedzielę bawiła w Sosnowcu ligowa drużyna krakowskiego Podgórza, która przegrała do miejscowej „Unji" 3:4 (1:3).

Kampanję ligową
rozpocznie Cracovia z Podgórzem

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się tegoroczne mistrzostwa ligowe. Rozgrywki rozpoczyna narazie jedynie grupa zachodnia, do której należą: Cracovia, Wisła, Garbarnia, Podgórze, Ruch i Warta. W grupie zachodniej mistrzostwa rozpoczną się dopiero 23 kwietnia. W najbliższą niedzielę odbędzie się jedynie mecz: mistrz ligi Cracovia gra z benjaminkiem Podgórzem. Pierwszy start ligowców zapowiada się bardzo ciekawie.

Gedanja sięga
po mistrzostwo Gdańska

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ligi gdańskiej „Gedanja" odniosła nowe zwycięstwo, bijąc zdecydowanie „Schuppo" 4:0 (3:0). Polscy piłkarze grali bardzo ładnie, wykazując wysoką klasę gry.

W rozgrywce o mistrzostwo całego wolnego miasta Gedanja rozegra mecz o miejsce pierwsze z klubem B. Spiel i e. v. Nawet w razie przegrania tego meczu Gedanja ma zapewnione wicemistrzostwo.

Szermierze ŁKS.
zwyciężyli pocztowe PW.

W meczu eliminacyjnym przed mistrzostwami szermierczemi Polski, zespół ŁKS. pokonał Pocztowe PW. (w sobotę) w stosunku ogólnym 4:2. Zawodnicy ŁKS. zaprezentowali wysoki poziom we florecie i szpadzie. Szczegółowe wyniki były następujące: floret: zwycięża Pocztowe PW. 12:6. Arbitrem zawodów był mistrz floretu, znany olimpijczyk p. Frydrych ze Lwowa, który wyraża się o zawodnikach ŁKS. z wielkiem uznaniem. Sędziami bocznymi byli: pp. Kryłowiecki, wachm. Cieciera, Kazimierczak i Głowiczower.

Kongres klubów robotniczych w Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się doroczny kongres klubów robotniczych z okręgu łódzkiego. Na kongresie obecny był delegat centrali warszawskiej p. Walczyński i wygłosił interesujący referat o zadaniach sportu robotniczego. Do zarządu okręgu wybrani zostali na rok bieżący pp. Rękowski, Jordan, Zatke, Blumsztajn, Frydman, Świderski, Szewczyk i jako kandydaci Skibiński, Jasny i Zajde. Komisję rewizyjną stanowią pp. Urbankiewicz, Duniak i Brauer. Sąd koleżeński: Rajman, Michalski, Duniak St. Kula, Stolarski.

Mistrz maratonu Zabala
zdyskwalifikowany na 6 miesięcy

Argentyńczyk Zabala, słynny zwycięzca biegu maratońskiego na ostatniej olimpjadzie w Los Angeles został zdyskwalifikowany przez związek lekkoatletyczny na przeciąg sześciu miesięcy. Z Buenos Aires donoszą, że dyskwalifikacja została wymierzona Zabali za to, że pozwolił on sobie na krytykę władz argentyńskiego związku sportowego. Jednocześnie, co ciekawsze, związek zabronił Zabali brać udział w zawodach międzynarodowych i to na czas nieokreślony. Dyskwalifikacja ta wywołała zrozumiałe poruszenie w świecie sportowym. Krążą słuchy, że zakaz startu Zabali w zawodach międzynarodowych spowodowany został nieprzestrzeganiem przez niego zasad amatorstwa.

WKS. zdobywa puhar Tryumfu
Finałowy mecz koszykkwki

W sobotę odbył się finałowy mecz o puhar „Tryumfu" w koszykówkę męską między WKS a ŁKS. Zwycięstwo odniosła po niezwykle zażartej walce drużyna WKS., zwyciężając w stosunku 19:13 (11:4). Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych — WKS. bez Pilca, zaś ŁKS. bez Capińskiego i Zalasiewicza.

Zespół WKS. zaprezentował się bardzo korzystnie, wykazując duże zgranie, szybkość i dobrą technikę. To też zwycięstwo jego było zasłużone. Składy drużyn były następujące: WKS.: Kettner, Owczarek, Przygoński, Rybarczyk, Rossalak, rez. Kudasiewicz; ŁKS.: Załęski, Żwawczyk, Pegza, Krauze I i II.

W pierwszej połowie WKS. przez cały czas prowadził, uzyskując pod koniec znaczną różnicę koszy. W drugiej połowie początkowo znów przeważa WKS., powiększając ilość zdobytych koszy, poczem na dłuższy okres inicjatywa przechodzi w ręce ŁKS., który jednak nie jest w stanie już wyrównać. Sędziował p. Glazer.

Pozatem odbyło się spotkanie w siatkówkę żeńską między HKS. a Tryumfem, które zakończyło się zwycięstwem harcerek w stosunku 2:0 (31:19, 16:14) oraz mecz w koszykówkę męską między Tryumfem a KP. Zjednoczone. Zwyciężył Tryumf w stosunku 15:12 (12:13).

KINO „PALACE" TEATR
Dziś i dni następnych!
Początek seansów o 4-ej
Laurel i Hardy w 12 akt. bombie śmiechu Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej
LAUREL — jako zatwardziały kawaler. HARDY — jako rozczarowany małżonek! — LAUREL i HARDY w Afryce jako legjoniści i obrońcy fortu...! — Spontaniczny śmiech budzą FLIP i FLAP jako żołnierze Legji Cudzoziemskiej!
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy i 2-akt. kreskówka. — Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne do odwołania

„LUNA" Madame Butterfly Sylvia SIDNEY i Gary GRANT

Katastrofalna klęska
pięściarzy Austrji

BUDAPESZT, 23 III. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Pierwszy mecz pięściarski o puhar Europy środkowej rozegrały między sobą reprezentacje Austrji i Węgier. Mecz ten odbył się w Budapeszcie, przyczem austrjacy ponieśli katastrofalną poprostu klęskę. Ostateczny wynik zawodów brzmi 15:1 na korzyść drużyny węgierskiej. Austrjacy okazali się poprostu beznadziejnie słabi i chociaż poziom ich boksu nie jest nadzwyczajny, to jednak przegrana w takim stosunku jest kompromitująca.

Jak wiadomo, zarząd PZB. przed kilku dniami zadecydował o przystąpieniu Polski do rozgrywek o puhar środkowej Europy.

Tragiczny defekt opony
Kolarz i motocyklista ponieśli śmierć

BERLIN, 26., 3. (PAT). W czasie niedzielnych zawodów sportowych w Niemczech wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą śmierć dwuch sportowców. W Berlinie podczas wyścigów szosowych kolarzy zabił się junior Hoeferl na skutek defektu opony. W Hanowerze zaś motocyklista Weber uległ katastrofie podczas zawodów, ponosząc śmierc na miejscu.

Nowi mistrzowie
bokserscy Łodzi

Wczoraj odbyły się finałowe zawody bokserskie o tytuły mistrzów Łodzi. Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej Pawlak pokonał Bicera II, w koguciej Brzęczek pokonał Leszczyńskiego, w piórkowej Woźniakiewicz wygrał z Michalakiem, w lekkiej Banasiakowi przyznano zwycięstwo przez zdyskwalifirundzie za ustawiczne trzymakowanie Klimczaka w trzeciej nie, w wadze półciężkiej Kłodas wygrał przez techniczne k.-o. w trzeciej rundzie ze Stankiewiczem i w ciężkiej Krenc pokonał Kuczyńskiego. Garncarek i Chmielewski z powodu braku przeciwników nie walczyli. Zainteresowanie zawodami minimalne. Widownia teatru „Scala" wionęła pustkami.

ARJANA — to burza uczuć i namiętności rozpętana w duszy młodej kobiety...

Dobrze maszerują strzelcy z Tuszyna
Ósme zawody marszowe zw. strzeleckiego

Dorocznym zwyczajem odbyły się w dniu wczorajszym ósme z rzędu zawody marszowe, zorganizowane przez Zw. Strzelecki Łódź — powiat. Trasa marszu tego dla drużyn męskich prowadzi z Łodzi z Bałuckiego Rynku przez Zgierz, Aleksandrów, Cygankę do Łodzi i wynosi około 30 klm.; natomiast zawody marszowe zespołów żeńskich odbywają się na dystansie 13 klm. z Aleksandrowa przez Cygankę do Łodzi.

Marsz ten wypadł wczoraj okazale, gdyż zgromadził na starcie nienotowaną dotychczas liczbę uczestników. Na Bałuckim Rynku stanęły 83 zespoły, doskonale przygotowane do ciężkiego marszu. Zainteresowanie zawodami było znaczne i publiczność niemal całą trasę marszu obsadziła gęstym szpalerem. Marsz połączony był z obowiązkowem strzelaniem, przyczem drużyny podzielone były na dwie grupy: grupę starszych i grupę młodszych. Wyniki techniczne są daleko lepsze, niż w ubiegłych latach, a co ciekawsze, grupa młodszych ustanowiła najlepszy wynik dnia. Startujący wykazali wielką sprawność, a tak samo i organizatorzy, którzy postarali się o to, że przebieg zawodów był transmitowany przez łódzką rozgłośnię radjową.

W grupie starszych zwycięstwo odniosła drużyna 31 p. S. K. w czasie 2:39:20 przed zespołem 28 p. S. K. 2:44:20 i związkiem strzeleckim Łódź-Miasto 2:47:20.

W grupie młodszej zwyciężyła drużyna zw. strzeleckiego z Tuszyna w czasie 2:37 min. Jest to najlepszy wynik w ogólnej punktacji. Drugie miejsce zajął tu zespół zw. strzeleckiego Wiskitno.

Z pośród zespołów żeńskich zwycięstwo odniosła drużyna z Wiskitna w czasie 1:26:45 przed Konstantynowem i Rudą Pabjanicką.

W strzelaniu najlepszą punktację uzyskała drużyna 28 p. S. K. uzyskując 58 pkt. przed szkołą podchorążych z tegoż pułku — 54 pkt i drużyną 31 p. S. K. — 53 pkt.

Komisję sędziowską stanowili pp. płk. Dudziński, mjr. Marszałek i inspektor. Transmisja marszu przez rozgłośnię łódzką zorganizowana była należycie, tak, że słuchacze doskonale byli poinformowani o przebiegu zawodów i mogli sobie łatwo odtworzyć ich całokształt. Zawody te odbyły się pod protektoratem p. wojewody łódzkiego Hauke. Nowaka i dow. O. K. IV gen. Małachowskiego. Obydwaj protektorzy zaszczycili imprezę swą obecnością, a następnie świat wojskowy reprezentowali gen. Olszyna Wilczyński, gen. Miller, kierownik okr. urzędu wychowania fizycznego ppłk. Cieślak i in. Dodać należy, że organizacja zawodów była wzorowa.

Dobre i złe programy radjowe
Przedewszystkiem słuchać tylko tych audycji, dla których ma się zainteresowanie

Tysiąc kilkaset radjostacji obsługuje kilkaset miljonów radjosłuchaczy całego świata. W tej wielkiej „rzeczypospolitej radjowej" panują pewne prawa i zwyczaje, które są takie same w różnych krajach bez względu na długość i szerokość geograficzną. Jednem słowem, praktyka radjofonji różnych krajów wykazuje jednakie upodobania i słabostki radjosłuchaczy.

W początkach powstania radjofonji, gdy radjo zdawało się być jeszcze rzeczą niezwykłą, rozlegał się na całej kuli ziemskiej wielki hymn pochwalny na cześć tajemniczych fal i przyrządów, dzięki którym chwytać można było dźwięki z eteru. Radjosłuchacz z przed kilku laty zachwycał się dosłownie wszystkiem. Wystarczało, aby radjostacja nadała nudny odczyt na temat całkowicie go nieinteresujący, aby wzbudzić zachwyt i podziw dla samego wynalazku. Ten typ radjosłuchacza zniknął już niemal zupełnie. Entuzjaści tego rodzaju znajdują się jeszcze w krajach, które nie posiadają własnej radjostacji. I tak np. w Grecji odczyty nadawane przez Centralną Rozgłośnię Polskiego Radja w języku greckim budziły niebywały entuzjazm w helleńskim kraju.

Dzisiaj każdy radjosłuchacz ma bardzo duże wymagaia w stosunku jedynie do rozgłośni swojego kraju. Wytworzył się pogląd, iż program rozgłośni krajowej jest nudny, jest jednem słowem podły, podczas gdy program każdej, nawet niezbyt pod względem programowym wysoko stojącej rozgłośni zagranicznej, jest zawsze bardzo dobry. Zjawisko to daje się zaobserwować w krajach, w których radjofonje są doskonale zorganizowane i stoją na wysokim poziomie. A więc tak samo w Anglji, jak i w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Danji. W Polsce, w której radjofonja liczy tylko 300 000 abonentów, pogląd ten utrwalił się również w niektórych sferach radjosłuchaczy. Przyznać trzeba, iż najwdzięczniejszym i najbardziej przywiązanym do radja słuchaczem jest mieszkaniec bądź dalekiej prowincji, bądź też małego miasteczka. Ten program radjowy przyjmuje z jednakim entuzjazmem i umie we właściwy sposób ocenić dobrodziejstwa radja. Krytyka radjosłuchacza prowincji jest zawsze rzeczowa i nacechowana przychylnością do Polskiego Radja. Radjo dla słuchacza prowincji jest jedynym łącznikiem ze światem szerokim i niemal że jedyną rozrywką, poza gazetą i tygodnikiem, na którą stać go w dzisiejszych ciężkich czasach. Ten wzgląd sprawia, iż radjosłuchacz prowincji nie nudzi się programem radjowym nawet po kilkoletniem słuchaniu jednej i tej samej stacji. Program ten posiada dla niego zawsze dosyć atrakcji.

Nieco inaczej ma się sprawa z radjosłuchaczem wielkich ośrodków miejskich. Tutaj, gdzie życie żywiej pulsuje, gdzie w każdej chwili ma się do dyspozycji teatr, kino, koncert i gdzie się nie jest zabitym od świata deskami, radjosłuchacz, nieumiejący odpowiednio korzystać z usług radjoodbiornika, zaczyna narzekać. Podczas gdy w pierwszych latach wszystko mu się w programie podobało, obecnie zaczyna mieć zastrzeżenia. Lampowicz, dokonywujący stale wędrówek po falach eteru, potrafi zawsze w programie tej lub innej stacji zagranicznej znaleźć jakąś specjalność na niekorzyść swojej stacji krajowej. To samo zjawisko ma zresztą miejsce wśród radjosłuchaczy zagranicznych. Weźmy przykład. Każdy posiadacz aparatu lampowego w Polsce mówi z entuzjazmem o muzyce tanecznej z londyńskiego Savoy'u. To jest pierwszorzędna audycja i tylko tamta stacja jest coś warta.

Popatrzmy jednak na to oczami a raczej posłuchajmy uszami radjosłuchacza obcego. Skrzynki pocztowe Polskiego Radja i skrzynka zagraniczna prof. Tymienieckiego w Katowicach zarzucane są listami radjosłuchaczy całego świata. Autorzy tych listów jednogłośnym chórem wychwalają audycje centralnej polskiej stacji nadawczej, która jako najsilniejsza stacja europejska odbierana jest doskonale i bez zakłóceń we wszystkich krajach. Jednym się podobają ogromnie piątkowe koncerty symfoniczne, inni znowu wychwalają koncerty muzyki tanecznej, transmitowne z różnych lokali stolicy. Zainteresowanie programami polskich stacji zagranicą jest tak wielkie, że najpoważniejsze radjowe wydawnictwa angielskie i niemieckie, oraz krajów skandynawskich, gdzie radjofonja stoi bardzo wysoko, proszą o podawanie drogą telegraficzną na ich koszt wszelkich zmian, jakie zajdą w programach w ostatniej chwili. Tak dalece audycje polskie słuchane są zagranicą.

Jedno z najpoważniejszych wydawnictw poświęconych radju w Niemczech „Der Deutsche Rundfunk" w artykule, omawiającym walory stacji europejskich, zwraca uwagę czytelników na wysoki poziom i doskonałe wykonanie koncertów Rozgłośni Warszawskiej, która w tym względzie dzierży prym w zespole stacji europejskich. Tablice, zawierające wykaz najciekawszych audycji w radjowych wydawnictwach zagranicznych wskazują nieraz po kilkanaście audycji polskich w ciągu tygodnia.

Nie jest więc tak źle z programami polskich stacji nadawczych w opinji radjosłuchaczy obcych. Nie jest też i źle, o ile chodzi o opinję słuchaczy krajowych. Na podstawie materjałów, napływających do Polskiego Radja, stwierdzić należy objektywnie, iż większość abonentów i to przygniatająca większość to ludzie zadowoleni naogół z tego co im radjo daje. Nie znaczy to, aby wśród nich nie odzywały się głosy krytyki. Lecz jest to krytyka rzeczowa i przyjazna, krytyka przyjacielska.

Natomiast część abonentów jest z programów niezadowolona. Wśród dużej rzeszy abonentów zawsze musi się znaleźć garstka malkontentów, zwłaszcza, że niema na świecie takiej rozgłośni, któraby przez 365 dni w roku potrafiła nadawać tylko pierwszorzędne audycje. Już obowiązek eksperymentowania w dziedzinie audycji różnego rodzaju sprawia, że często mogą mieć miejsce audycje nieudane. Ale na to niema rady.

Najważniejszą i bodaj-że jedyną przyczyną, która sprawia, iż część radjosłuchaczy jest niezadowolona — to nieumiejętność słuchania radja. Zwalczają ją broadcastingi całego świata. Jak narazie z małym skutkiem. Prowadzone są całe kampanje, które uczą abonentów radjowych, jak należy z radja korzystać, aby się niem nie przesycić, wzgręd nie nie zniechęcić do audycji radjowych bez wyboru.

Rzecz jasna, iż jeżeli ktoś słucha audycji radjowych bez wyboru, nie przestudjowawszy uprzednio programu, to zawsze natknie się na taką audycję, która mu się bądź nie podoba, bądź też zupełnie go nie interesuje. Wielkim wrogiem radja jest system słuchania audycji radjowych „od deski do deski" bez przerwy. Wszystko po kolei. Sygnał czasu, najprzeróżniejsze komunikaty, odczyty fachowe, feljetony, odczyty aktualne, kwartety, koncerty symfoniczne, muzyka lekka i taneczna itd.

Nerwy dzisiejszego człowieka są zasłabe, aby mogły w ciągu 10 czy 12 godzin znieść program radjowy, który przecież jest mozaiką, składającą się z różnych części o różnym charakterze.

Tylko wtedy radjosłuchacz będzie zadowolony z audycji radjowych, jeżeli potrafi słuchać radja w sposób właściwy. Przejrzenie programu radjowego, sprawdzenie godzin audycji interesujących go specjalnie, to kwestja niewielu minut, jednakże kwestja bardzo ważna, która niejednokrotnie zaoszczędzi nam rozczarowania i niepotrzebnej złości.

Słuchając radja należy słuchać tylko tych audycji, które nas zaciekawiają. Dla reszty głośnik powinien zostać zamknięty, względnie słuchawki odłożone. A wtedy nie będzie malkontentów radjowych... Pozostaną zadowoleni życzliwi krytycy.

Kpt. Janowski
ustąpił z zarządu

Znany działacz na polu lekkoatletyki łódzkiej kpt. Janowski, piastujący od szeregu lat godność członka zarządu naszej okręgowej magistratury lekkoatletycznej podał się do dymisji. P. kpt. Janowski był w obecnym zarządzie ŁOZLA przewodniczący komisji sportowej. Na miejsce kpt. Janowskiego przewodniczącym komisji sportowej został p. Klys. Lekkoatletyka łódzka ponosi bez wątpienia poważną stratę, gdyż kpt. Janowski był pracownikiem, poświęcającym się z całym zapałem tej tak u nas zaniedbanej gałęzi sportu.

Hokeiści Francji
przegrali w Berlinie

BERLIN, 26. 3. (PAT). W Berlinie odbył się w niedzielę w obecności 6,000 osób mecz hokejowy Francja — Niemcy, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 3:2.

ANGLJA — SZKOCJA 1:0

LONDYN, 26. 3. (PAT). W międzynarodowem spotkaniu amatorskiem w piłce nożnej o mistrzostwo Anglji zespół angielski pokonał Szkocję 1:0.

Cera na wiosnę wymaga oczyszczenia!

Institut de Beauté
POMA

6-go Sierpnia Nr. 3,
II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek.— Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery. —

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Dźwiękowy Kinoteatr
„CORSO"
Zielona 2 | 4

Burza nad Zakopanem.

Nadprogram: FARSA

Początek seansów o g. 3-ej, w niedziele i święta o g. 12

Na pierwsze seanse ceny miejsc **ZNACZNIE ZNIŻONE.**

Dziś i dni następnych!
Najbardziej realistyczny film doby obecnej p. t.

TAJEMNICZA 6

Arcydzieło reżyserji GEORGA HILLA. — W rewelacyjnej obsadzie:
Wallace BEERY w roli AL CAPONE, Lewis Stone, Clark Gable, Jean Harlow, Ralf Bellamy, John Mc Brown.

„Tajemnicza siódemka" — to niebywały sukces reżyserji
to najnowsza kreacja WALLACE BEERY
to całe życie „Ludzi podziemi"

ŚZKŁA
„Zeiss'a Punktal"

OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

LEŻY w WASZYM
powiększyć znacznie sfery kupujących.
Osiągniecie to tylko, dzięki celowej reklamie, przeprowadzonej przez
AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ
FUCHS'a
Piotrkowska 50
tel. 121-36

WYCIECZKI WYPOCZYNKOWO-KRAJOZNAWCZE
pod egidą **SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH**

Dnia 2 kwietnia Wycieczka do Torunia
z okazji 700-lecia miasta — za 10,80 zł.

Dnia 9 kwietnia Niedziela w Warszawie za 11.50 zł.

Dnia 15—17 kwietnia WIELKANOC w KRAKOWIE
Dwudniowe pełne utrzymanie, nocleg w hotelu, zwiedzanie zabytków Krakowa — za 29 złotych.

Karty uczestnictwa wydaje Kierownictwo Wycieczek w lokalu SDŁ. przy ul. Piotrkowskiej 121, codziennie od godz. 16 do 20. Tel. 187-40 oraz Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170-77, w godzinach od 9-ej do 21 bez przerwy.

W każdym pociągu wycieczkowym — wagon restauracyjny systemu barowego, po cenach najniższych — oraz dancing.

Dr. med.
HALTRECHT
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu i 5—9 wiecz. Niedziela i św. 9—1 rano

DOSKONAŁE
Pączki tylko po 15 gr.
poleca CUKIERNIA
„Źródło" wł. Z. Gomoliński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John" okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

BIURKO, szafy do książek, krzesła okazyjnie do sprzedania. Pianino Maleckiego — 550 zł. kasa ogniotrwała 300 zł. Piotrkowska 84. m. 6 4—

OD 1 LIPCA POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami w śródmieściu w czystym i spokojnym domu, nie wyżej II piętra. Oferty pod „F. R. H." w administracji nin. pisma. 845—3

„IRENIT"
PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE
POWIELANIE DRUKÓW

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu
Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!!

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

ŁÓDZ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„PAN"
11-go Listopada 16.
Dziś premjera!

Tylko dla dorosłych! Nadzwyczajne przedstawienie filmowe p. t.
WALKA ZE SKUTKAMI PROSTYTUCJI
Potężny film seksualny.

Film, który nas zapoznaje z największą plagą ludzkości! **Film**, który nam przedstawia jak to nieszczęście należy zwalczać! **Film**, który nieuświadomionych poucza, a niby uświadomionych przestrzega! **Film** ten wszyscy powinni obejrzeć! ● **Oddzielne miejsca dla pań i panów!**
Film poprzedzi odczyt p. Dr. Julji Grabowskiej. **Nadprogram: Wesoła komedja**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9. -

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101